PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 20 lipca 1932 r. | Nr. 163

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Le Temps i Journal des Débats 18.VII, zamieszczają depeszę z Warszawy o proteście posła Wysockiego w Berlinie przeciwko przebywaniu niemieckich okrętów wojennych w obrębie polskich wód terytorjalnych.

Germania 19.VII, w koresp. z Gdańska pisze, że Komisarz R. P. w Gdańsku powiadomił senat gdański o tem, iż do portu gdańskiego wpłynie dzisiaj polski okręt wojenny „Krakowiak". Dziennik zaznacza, że z tego faktu możnaby wnosić, iż rząd polski zmienił dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie zawijania okrętów polskich do portu gdańskiego i uznał za obowiązujące nowe przepisy o zawijaniu obcych okrętów do portu gdańskiego.

Börsen Zeitung 17.VII, w art. wst. p. n. „Rozpocząć od Gdańska", żąda, by Niemcy zaktywizowały swą politykę zagraniczną i postawiły na porządku dziennym sprawę rewizji granic na wschodzie; dziennik wskazuje na „niemożliwy do zniesienia stan rzeczy w Gdańsku, zagrożonym przez Polskę i rujnowanym przez nią gospodarczo", oraz żąda przyłączenia W. Miasta do Rzeszy, zorganizowawszy w nim uprzednio plebiscyt ludowy. W ten sposób Gdańsk stałby się — zdaniem dziennika — punktem wyjściowym dla gruntownej rewizji granic na wschodzie. „Planowany polski zamach na Gdańsk — pisze dziennik — powinien był spowodować natychmiastowe zerwanie stosunków dyplomatycznych do czasu powrócenia Polski do istotnie prawnego stanu rzeczy i pociągnięcia przez nią do odpowiedzialności wszystkich winnych. Właśnie w stosunku do Polski są Niemcy w tem szczęśliwem położeniu, iż mogą przemawiać bardzo dobitnie, ponieważ handlowo-polityczne względy odgrywają podrzędną rolę. Aktywna polityka rządu niemieckiego, zmierzająca do poparcia praw Gdańska, wywołałaby nietylko duże wrażenie na świecie, ale umocniłaby również nasze stanowisko wobec Polaków, jak wogóle naszą pozycję na wschodzie. Ale Niemcy winny przejść do aktywnej polityki zagranicznej, nietylko posługując się defensywą, lecz winny próbować dokonania korekty w szaleńczych granicach wschodnich. I tu również Gdańsk może stać się punktem wyjściowym; jest on może powołanym, by stać się momentem zwrotnym w losach zagrabionych wschodnio-niemieckich ziem. Jeśli uda się połączenie Gdańska z Rzeszą, wówczas uległaby poważnemu polepszeniu sytuacja Prus Wschodnich oraz osłabione zostałoby klinowe działanie korytarza wiślanego, dopóki nie zniknie on zupełnie pewnego dnia... Plebiscyt ludowy za spowodowaniem przyłączenia do Niemiec byłby właściwą odpowiedzią Gdańska na polski projekt zamachu, odpowiedzią, która jednak wówczas mogłaby zostać zrealizowana, jeśliby za wolą W. Miasta stała niemiecka polityka zagraniczna i popierała je zdecydowanie i nieustraszenie. Jeśli państwa gwarantujące niezależność Gdańska oraz Liga Narodów pozostałyby nieczułemi na taką manifestację woli, wówczas tylko wyraźniej zostałoby podkreślone szaleństwo Wersalu i podkreślenie to byłoby również sukcesem, który na dalszą metę nie mógłby pozostać bez rezultatu. Niemcy zaś które w Gdańsku zaczynają walczyć o swoje losy, które uczyniłyby z siebie rzecznika zagrabionej ziemi, odzyskałyby znowu prawo do uważania się za takie państwo, które walczy o swą przyszłość. Aktywność Niemiec w Gdańsku byłaby ważnem zwycięstwem, ponieważ ojczyzna nasza tem wcześniej nabierze znowu znaczenia, im bardziej zdecydowanie będzie brała udział w polityce światowej. Tak więc poprzez Gdańsk rzeczywiście będzie można wejść na drogę odrodzenia potęgi Niemiec".

Pedeja Bridi 18.VII, (Ryga) w art. p. n. „Polska a Gdańsk" pisze m. inn.: Wolne miasto Gdańsk i ob-

szar Kłajpedy sprawiają wiele trosk europejskim mężom stanu. Zamieszkali bowiem na tych terytorjach Niemcy przez swój fanatyzm i upór sieją nienawiść w stosunkach niemiecko - polskich i niemiecko - litewskich. Już rząd Brüninga głosił w swoim czasie, że sprawę Gdańska i Kłajpedy uważa za kwestję niemieckiego prestige'u. Tem bardziej podkreśla to rząd Papena. Pierwszy poważny konflikt między Gdańskiem a Polską wynikł w 1920 r. w czasie wojny polsko - bolszewickiej. Gdańsk nie pozwalał wtedy na przewóz broni do Polski. Polska widząc, że nie da się spolonizować Gdańska, ani też doprowadzić do przyjaznych z Gdańskiem stosunków, zaczęła budować własny port w Gdyni. Gdynia rozrosła się ogromnie. W związku z tem zrozumiałą jest rzeczą, że Polska swego wylotu na morze nikomu dobrowolnie nie odda. Z drugiej strony, Niemcy stale głoszą, że oderwanie od Niemiec „korytarza polskiego" jest rzeczą niedopuszczalną. Rzecz prosta, Niemcy wyzyskają każdą okazję dla połączenia Prus Wschodnich z resztą Niemiec. Sprzeczność interesów polsko-niemieckich odbija się najboleśniej na samym Gdańsku, który nie może utrzymać się o własnych siłach. Polskie 30 - miljonowe zaplecze mogłoby doprowadzić Gdańsk do kwitnącego stanu. Tymczasem „wyższa polityka" niemiecka spowodowała, że Polska ogłosiła bojkot ekonomiczny Gdańska i Zoppot. Gdańsk podupada z dnia na dzień. Stosunki między Polską a Niemcami pogorszyły się jeszcze bardziej w związku z przybyciem do Gdańska eskadry niemieckiej. Gdańsk całą nadzieję pokłada na Niemcy.

POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

PAKTY O NIEAGRESJI.

Besarabskoje Słowo 13.VII, zamieściło depeszę z Bukaresztu, zaopatrując ją w tytuł: „Polska nie chce dłużej czekać", oraz w podtytuł: „Pakt polsko-sowiecki zostanie podpisany w dniach najbliższych". Depesza podkreśla, że rząd polski nie chce rzekomo dłużej czekać na rezultaty rozmów min. Zaleskiego z Litwinowem i, że wobec tego, jeśli pertraktacje rumuńsko-sowieckie nie zostaną w okresie najbliższych 2 — 3 dni wznowione, rząd polski podpisze pakt o nieagresji z upełnomocnionymi przedstawicielami Rosji sowieckiej najpóźniej w przeciągu tygodnia, tembardziej, iż tekst paktu polsko-sowieckiego dawno już został ułożony i parafowany przez obie pertraktujące strony. W d. c. depesza zaznacza, że rząd rumuński pogodził się już z myślą, iż Polska podpisze sama pakt z ZSRR. i uważa, iż fakt ten, prawdopodobnie, nie wpłynie ujemnie na stosunki rumuńsko-polskie. Na ostatnią notę rządu polskiego, powiadamiającą, iż podpisanie paktu o nieagresji z ZSRR. stanowi dla Polski konieczność życiową, miano odpowiedzieć z Bukaresztu, iż Rumunja przyjmuje do wiadomości mający nastąpić fakt podpisania umowy i że w należyty sposób będzie na to reagować.

Wozroždienje 18.VII, donosi z Warszawy, że według opowiadań chłopów zbiegłych z Rosji sowieckiej — przystąpiono na granicy polskiej do budowy wielkiego gmachu przeznaczonego na komorę celną. Można stąd wnosić, pisze dziennik, że bolszewicy liczą na znaczny rozwój stosunków handlowych z Polską po podpisaniu paktu o nieagresji.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 16.VII, zamieszcza bez komentarzy obsz. list Al. Lednickiego, przesłany do redakcji dziennika. W liście tym Lednicki odpowiada na ogłoszone w swoim czasie w prasie litewskiej listy prof. Leonasa i niejakiego p. M. z Wilna, którzy zarzucili mu rzekomą nieprzychylność wobec Litwy (patrz „Przegl. Prasy Zagr." Nr. 130).

Al. Lednicki odpiera gruntownie w swym liście stawiane mu zarzuty, podkreślając, że wspólnie z narodowymi działaczami litewskimi walczył o niepodległość Polski i Litwy, że obce mu jest uczucie wrogości do Litwy oraz, że samostanowienie narodów było zawsze podstawową ideą jego pracy politycznej. Lednicki ponadto zaznaczył, że byłby nadwyraz szczęśliwy, gdyby powstały nareszcie warunki, które umożliwiłyby normalne sąsiedzkie współżycie obu krajów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA W GENEWIE

Prasa francuska z 18.VII, twierdzi, że tydzień bieżący będzie decydujący w Genewie; zwłaszcza ma ogromne znaczenie dla Francji dyskusja w sprawie lotnictwa.

L'Ere Nouvelle pisze, że Francja poprze wszelkie propozycje, mogące zmniejszyć niebezpieczeństwo agresji; będzie jednak zwalczać wszelkie zakazy pozornie tylko skuteczne, wytwarzające złudzenie bezpieczeństwa i dające się ominąć. Francja nie chce być oszukaną, a byłaby nią gdyby zakazano budowy samolotów do bombardowania, zezwalając jednocześnie na rozwój lotnictwa rzekomo handlowego, które można przekształcić każdej chwili w lotnictwo wojskowe.

Le Journal w art. Saint Brice'a podnosi, że Francja złożyła dwie wielkie ofiary na rzecz polityki porozumienia, a mianowicie wzięła na siebe ciężar odszkodowań i zgodziła się zwolnić od niego Niemcy w chwili gdy paroksyzm hitleryzmu dosięgnął szczytu. Ponadto Francja zredukowała swe uzbrojenia jak żadne inne państwo. Zdaniem dziennika, Herriot'owi nie zabraknie argumentów, jeżeli dojdzie na konferencji do dyskusji o równowadze zbrojeń. „Czy Niemcy — zapytuje autor — okażą się na tyle nieostrożni, że do tej dyskusji dopuszczą?"

Journal des Débats pisze, że Herriot będzie miał w Genewie sposobność wykazać siłę swego oporu. Należy jaknajprędzej skończyć z tą konferencją. Paul Boncour winien zachować się jak minister obrony narodowej, nie zaś jak minister rozbrojenia, Herriot zaś musi znaleźć w sobie dość energji, aby pod żadnym pretekstem, nawet gdyby mógł przyczynić się do ponownego wyboru prez. Hoovera, nie zgodził się na osłabienie armji francuskiej, rękojmi bezpieczeństwa i pokoju.

Le Journal w art. Saint Brice'a podnosi, że Fran-sprawozdania Benesza na konferencji rozbrojeniowej, że Niemcy muszą patrzeć na przebieg tej konferencji ze wzrastającą troską. Delegacja niemiecka dotychczas nie zdobyła się na stanowcze postawienie żądań niemieckich. Teraz Francja rozpoczęła generalną ofenzywę dla dokończenia dzieła Benesza i dąży do tego, aby konferencja przyjęła rezolucję, która

byłaby dla Niemiec nowem zobowiązaniem, a nie liczyłaby się z żądaniami niemieckiemi równouprawnienia Niemiec w zbrojeniach z innemi państwami.

La Tribuna 13.VII, w art. wst. podała w wątpliwość wartość projektów rozbrojenia moralnego. Dziennik twierdzi, że nastroje wojownicze są tak samo albo i więcej niebezpieczne jak broń sama; ale skoro tak trudno określić, jakie materjalne środki walki nadawałyby się do ograniczenia zbrojeń, to tem trudniej przedstawia się sprawa z ograniczeniami środków propagandowych i t. p. Zresztą dotyczyłoby to przedewszystkiem Francji, która nietylko sama zwalcza Włochy, lecz również udziela poparcia obcym czynnikom oczerniającym Włochy na terytorjum Francji. Autor uważa za celowe ograniczenia zbrojeń materjalnych; rozbrojenie — jego zdaniem — nie może sięgać w dziedzinę zalet fizycznych i moralnych jakiegoś narodu, bo to by znaczyło, że naród mający młodzież pełną tężyzny musiałby ją osłabiać, aby w ten sposób obniżyć ją do poziomu innych narodów.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE. SPRAWY ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Matin 18.VII, w art. Stephane Lauzanne'a p. n. „Czyżby prezydent Hoover pisał bez zastanowienia?" pisze, że zupełnie niepoważnie brzmi zarzut prez. Hoovera, skierowany pod adresem Francji i Anglji, jakoby usiłowały one wywrzeć presję na Stany Zjedn. A. P. w sprawie długów. Prawdziwą presją natomiast była propozycja moratorjum z czerwca r. ub., która zaskoczyła Francję i zmusiła ją do przyjęcia inicjatywy amerykańskiej, wysuniętej w interesie St. Zjednoczonych i nie liczącej się bynajmniej z interesami wierzycieli Niemiec.

Journal de Genève 18.VI, zamieszcza wywiad, udzielony przez min. Zaleskiego, w sprawie wyników konferencji lozańskiej.

Deutsche Tageszeitung 19.VII, pisze z powodu sobotniego przemówienia premjera Herriota w parlamencie, że podkreślenie przezeń prowizorycznego charakteru układu lozańskiego jest dowodem, jak to uroczyste zakończenie obrad lozańskich właściwie zakrawa na żart. Ponadto zaproszenie przez Herriota miejscowych państw do przystąpienia do paktu konsultatywnego nadaje temu paktowi nowych cech i krok ten chętnie powita francuski nacjonalista Marin. Francja bowiem pod „państwami małemi" rozumie przedewszystkiem Polskę i Małą Ententę, a może jeszcze Portugalję i Grecję t. j. takie państwa, których Niemcy są dłużnikiem. Nawet w wypadku przystąpienia również innych państw do paktu konsultatywnego Niemcy — pisze dziennik — czułyby się w tem gronie gorzej, niż w Lidze Narodów i wogóle byłby to nawrót do planu Europy Brianda.

Berliner Tageblatt 19.VII, w koresp. z Warszawy nawiązuje do wywiadu min. Zaleskiego, ogłoszonego w „Paris Midi" i zaznacza, że Polska odrazu powitała pakt konsultatywny francusko - angielski jako zwycięstwo Francji i starała się o zapewnienie sobie udziału.

Niewiadomo, czy tę akcję Polski należy uważać za nacisk na sprzymierzoną Francję. „Ostatnio — zaznacza dziennik — obiegała pogłoska, że Francji niezbyt zależy na przystąpieniu Polski i Małej Ententy do paktu francusko - angielskiego i raczej dopiero angielski minister spraw zagranicznych na polskie zapytanie zgodził się na udział Polski i państw naddunajskich".

Kölnische Ztg. 19.VII, w koresp. z Paryża pisze, z powodu wywiadu min. Zaleskiego, podanego przez „Paris Midi": „Takie oświadczenie bezpośrednio po rozmowie z Herriotem pozwala wnosić, że min. Zaleski, powołując się na statut Ligi Narodów, zaprotestował przeciwko możliwości niedopuszczenia Polski do udziału w pakcie zaufania. Odpowiedź Herriota widocznie była początkowo wymijająca, a przynajmniej można tak sądzić z głosów prasy francuskiej, czyli, że francuski premjer widocznie zastrzegł sobie możność porozumienia się z rządem angielskim dla wyjaśnienia sprawy, pomimo swej sympatji dla akcji Polski. Sądzą tutaj, że jednak w międzyczasie oświadczenie min. sir Simona rozwiało polskie obawy".

Izwiestja 18.VII, w art. Karola Radka komentują pakt zaufania francusko-angielski. Byłoby błędem — pisze dziennik — oceniać to porozumienie jako wznowienie koncertu mocarstw europejskich. Wynika to choćby z różnicy, jaka zachodzi w interpretacji układu we Francji i Anglji. Celem Anglji przy zawieraniu paktu było skłonić Francję do ustępstw w sprawie odszkodowań, aby dać Herriotowi złudną perspektywę paktu bezpieczeństwa. Jednocześnie Anglja pragnie kontrolować stosunki francusko-niemieckie. Z jednej strony grozi ona Niemcom, że gotowa jest iść na porozumienie z Francją przeciwko niemieckiemu nacjonalizmowi, z drugiej zaś wzywa Niemcy do przystąpienia do układu i stara się dać broń w rękę rządowi v. Papena przeciwko hitlerowcom, obiecując Niemcom zrównanie ich w prawach z wielkiemi mocarstwami. Jak widać — zaznacza dziennik — konferencja lozańska nie zakończyła się uporządkowaniem stosunków europejskich. Usunęła ona z fundamentów traktatu wersalskiego kilka cegieł, podmytych kryzysem i przez to zachwiała całym gmachem. „Obecnie — pisze dziennik — jesteśmy świadkami poszukiwań nowej równowagi, które odbywać się będą wśród ostrej walki między państwami imperjalistycznemi".

Corriere della Sera 10.VII, w art. wst. podkreślił z zadowoleniem „zniesienie odszkodowań wojennych", twierdząc, że jest to przygrywka do zniesienia długów wojennych, gdyż bez tego niemożliwe jest odrodzenie międzynarodowego życia gospodarczego.

La Tribuna 10.VII, w art. wst. określiła, porozumienie w Lozannie jako zniesienie podziału na zwycięzców i zwyciężonych. Wspólne obrady Francji, Anglji, Włoch i Niemiec przemogły — zdaniem dziennika — żądania prawne Francji, przeszkadzające gospodarczemu uzdrowieniu Niemiec. Zwyciężył ponadto angielski punkt widzenia na sprawę odszkodowań i długów wojennych; oznacza to — pisze dziennik — osłabienie solidarności Europy wobec Stanów Zjednoczonych.

Il Popolo d'Italia 10.VII, w art. wst. ocenił porozumienie lozańskie jako ulgę dla świata pod względem praktycznym, politycznym i psychologicznym. Sprawę odszkodowań — pisze dziennik — wymazano z układów pokojowych, gdyż wielkie mocarstwa

stanęły na stanowisku realnem, silniejszem od polityki partykularyzmu i układów pokojowych, których punkty często już nie potrafiły uregulować życia między narodami.

La Tribuna 14.VII, w art. wst. podkreśla, że odszkodowania i długi wojenne muszą być zniesione; nie mogą one ciągnąć się — zdaniem dziennika — przez kilka pokoleń, gdyż straciły swoją podstawę moralną, a uznane zostały już przedtem za niemożliwe do wykonania w obecnem trudnem położeniu gospodarczem świata. Teraz trzeba osiągnąć porozumienie co do rozbrojenia, aby Stany Zjednoczone nie mogły powiedzieć, że „wymagają od zbrojącej się Europy spłaty długów".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 19.VII, pisze, że Hitler i jego zwolennicy coraz bezwzględniej zaprzeczają, iż nie mają żadnego kontaktu z rządem Papena — Schleichera. Wobec tego dziennik przytacza przebieg rozmów przedstawicieli partji centrowej z kanclerzem Papenem w sprawie utworzenia nowego rządu pruskiego dn 3 czerwca b. r., w której to rozmowie Papen postawił następujące warunki: 1) narodowi socjaliści otrzymają w nowym rządzie pruskim stanowiska premjera i ministra spraw wewnętrznych, 2) centrowa partja zaniecha swej bezsensownej opozycji wobec rządu Papena.

Dziennik podkreśla, że te warunki Papen odczytał z pisma, trzymanego w ręce, a przed odczytaniem zaznaczył, że z narodowymi socjalistami już doszedł do porozumienia i jako człowiek ostrożny zażądał tego na piśmie.

Dziennik podnosi, że podaje nazwiska, czas i bliższe okoliczności na poparcie prawdziwości powyższych twierdzeń i pisze: Teraz narodowi socjaliści nie odważą się dalej temu zaprzeczać.

Vorwärts 19.VII, pisze powodu ogłoszenia przez „Germanja" dowodów łączności kanclerza Papena z Hitlerem, że teraz już skończą się próby narodowych socjalistów wprowadzania w błąd opinji publicznej. Dziennik podkreśla, że z dowodów tych wynika, iż „Hitler toleruje rząd Papena".

Die Ostgrenze 14.VII, (tygodnik. Wrocław) domaga się, by rząd niemiecki wysiedlił polskich rolników w pasie pogranicznym.

Schlesische Tageszeitung 13.VII, pisze, że korporacje studenckie wrocławskiego uniwersytetu z udziałem korporacyj z innych uniwersytetów urządziły wycieczkę do pogranicznych powiatów: milickiego, sycowskiego i namysłowskiego, którą to wycieczkę przygotowano w ten sposób, że uczestnicy wysłuchali przed wyjazdem z Wrocławia dwóch odczytów o położeniu gospodarczem powiatów, „pozbawionych swego zaplecza", oraz o konieczności kolonizacji pogranicza z powodu wyludniania się tych okolic.

Le République 18.VII, ogłasza ankietę Bertranda de Jouvenel'a o nastrojach wśród młodzieży hitlerowskiej. Autor twierdzi, że wśród młodzieży tej panuje entuzjazm nie do opisania i godny podziwu. Stanowi on sam przez się rezultat pozytywny i siłę ruchu hitlerowskiego. Fakt ten nie daje jednak żadnych wskazówek, co do przyszłości, gdyż młodzież może być zaprzągnięta bądź do polityki konserwatywnej bądź też do rewolucyjnej.

Dzisiaj pytać hitlerowców o ich program jest rzeczą bezcelową. Otrzymuje się odpowiedzi „zupełnie szalone". Niewątpliwie objęcie przez nich władzy oznaczałoby „wakacje zdrowego rozsądku", ale jednocześnie przyśpieszyłoby puls Niemiec, przyprawiłoby ich o gorączkę, zasiliłoby kadry administracji nowemi siłami życiowemi.

Dzień Kowieński 16.VII, w obsz. art. wst. p. n. „Koniec snu" wyraża pogląd, że nawrót w Berlinie do metod wilhelmowskich jest końcem niedługiego snu o republice w Niemczech.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

The Times 18.VII, podkreśla, że dzisiaj podobnie jak przed ośmiu laty premjer Herriot, po sukcesach odniesionych na konferencjach międzynarodowych, musi całą uwagę poświęcić zagrażającemu Francji niebezpieczeństwu finansowemu. Ostatnie uchwały Izby deputowanych nie usunęły tego niebezpieczeństwa. Jedną z największych trudności, którą premjer francuski ma do zwalczenia, jest zmienność większości parlamentarnej i wynikająca stąd konieczność manewrowania pomiędzy partjami.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Prawda 15.VII, w art. wst., poświęconym wynikom 3-ej konferencji ukraińskiej partji komunistycznej, twierdzi, że konferencja ta wykazała poważne błędy i braki w pracy partji komunistycznej na Ukrainie. Wystąpienia delegatów na konferencji pozwalają — zdaniem dziennika — stwierdzić, że nie wszyscy uprzytomnili sobie znaczenie zagadnień gospodarki rolnej na Ukrainie, że nie wszyscy zrozumieli, iż ważnem jest nietyle głosowanie za tą lub inną rezolucją, ile szybkie i prawidłowe jej wykonanie. Dziennik cytuje ustęp mowy Mołotowa, w którym ten podkreślił, że „jeżeli praca na wsi, zwłaszcza na Ukrainie, nie ulegnie reorganizacji, celem ulepszenia gospodarki w kołchozach, zadania, jakie postawiła sobie partja w tej dziedzinie, nie będą mogły być wypełnione".

DALEKI WSCHÓD.

Izwiestja 16.VII, donoszą z Tokio, że pomiędzy rządem japońskim a komisją Ligi Narodów ujawniają się coraz dalej idące różnice zdań co do rozwiązania zagadnienia mandżurskiego. Komisja uważa nadal, że uznanie państwa mandżurskiego narusza pakt 9 mocarstw i że rząd japoński de facto uchyla się od wypełnienia rezolucji Ligi Narodów.

RÓŻNE.

Poslednija Nowosti 16.VII, podkreślają w koresp. z Londynu wzrost propagandy komunistycznej w Anglji. Propaganda ta osiągnęła obecnie punkt kulminacyjny. Oczywiście powodzenie akcji propagandowej sowieckiej na terenie angielskim jest tylko chwilowe, gdyż wypadki wkrótce zadadzą kłam fantastycznym wiadomościom, szerzonym przez Sowiety o powodzeniu piatiletki. Nastroje przychylne dla Sowietów szerzą się nietyle w kołach robotniczych, ile wśród inteligencji.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.